



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Derby piłkarskie w stulecie obydwu krakowskich klubów miały być piłkarskim świętem. Niestety, okazały się, jak zwykle, okazją do wojny pomiędzy kibicami. Po tym, jak zwolennicy Cracovii zdemolowali stadion, niszcząc plastikowe krzeselka, jednych ogarnia wściekłość, a innych gniew. Na kogo? Bądźmy sprawiedliwi, przecież winę ponoszą także fani Wisły, którzy spalili flagi klubowe Cracovii. Pokój między ludźmi zaczyna się tam, gdzie kończy się nienawiść. Tej, niestety, jeszcze dużo wśród kibiców tych dwóch drużyn. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ Zamiast przelewać krew w bójkach, KIBICE CRACOVII I WISŁY ODDAWALI KREW W PUNKCIE KRWIODAWSTWA. O akcji „Kibicu przelej krew na szlachetny cel” czytaj w tekście Moniki Łąckiej

Kwesty na krakowskich cmentarzach

## Na szlachetny cel

Już do tradycji należą kwesty przeprowadzane na krakowskich cmentarzach przy okazji Wszystkich Świętych.

W niedzielę na cmentarzach: Rakowickim, Podgórskim, w Batowicach i Grębałowie kilkuset wolontariuszy Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum – Hospicjum im. św. Łazarza zbierało datki na opiekę nad chorymi. Podobnie będą czynić 1 i 5 listopada. Zbieranie pieniędzy na cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych oraz w najbliższą niedzielę przed i po tym dniu jest jednym ze sposobów zbierania funduszy na prowadzenie hospicjum. Co roku na oddziale stacjonarnym hospicjum przebywa około 320–360 pacjentów, a z pomocy w domu korzysta ok. 80 chorych. Aby hospicjum mogło funkcjonować, potrzeba rocznie około 3,8 mln złotych. Kontrakt z NFZ pokrywa około połowy potrzebnych funduszy. Reszta jest zdobywana podczas kampanii „Pola nadziei”, od sponsorów, i podczas listopa-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

dowej kwesty na cmentarzach.

Również wolontariusze ze szkolnych kół Caritas Archidiecezji Krakowskiej kwestowali już w niedzielę przed dniem Wszystkich Świętych. Podobnie będą czynić 1 i 2 listopada. Wolontariusze sprzedawali znicze z logo Caritas i cytatem z wiersza ks. Twardowskiego „Spieszmy się kochać ludzi, tak

**Wolontariuszki ze Szkolnego Koła Caritas przy Gimnazjum nr 16 w Krakowie.** Od lewej: Joanna Kwiatkowska, Iwona Karolczyk (wolontariuszka Caritas), Anna Pliszka, Katarzyna Dziegiel

odchodzą”. – W ubiegłym roku rozprawiliśmy ponad 10 tys. zniczy. Dzięki zebranym ofiarom przygotowaliśmy 1100 paczek mikołajowych dla dzieci z najuboższych rodzin. Resztę funduszy dołożyliśmy do organizacji zimowiska dla dzieci. – powiedziała nasza redakcja prowadząca punkt socjalny krakowskiej Caritas s. Lianna. ■

KS. IO

## ZBIGNIEW HERBERT W PARKU JORDANA



Popiersie wybitnego poety, dramaturga i eseisty Zbigniewa Herberta zostało odsłonięte w niedzielę 29 października w Parku im. dr. Henryka Jordana w Krakowie. W uroczystości uczestniczyła m.in. wdowa po artyście, Katarzyna Herbertowa. Pomnik poety stanął przy głównej alei parku, w sąsiedztwie popiersi innych słynnych Polaków, m.in. Jana Pawła II, kard. Sapielhy, kard. Wyszyńskiego, księdza Jerzego Popiełuszki i marszałka Józefa Piłsudskiego. Park im. Jordana jest największą w Polsce galerią rzeźby na otwartym powietrzu. Przez blisko 120 lat jego istnienia zgromadzono tam 35 popiersi wybitnych Polaków. 11 listopada zostanie odsłonięty pomnik pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. ■

**Pomnik wykonany z brązu jest dziełem rzeźbiarza Wojciecha Sieka**

## Przeprowadzka „Hołdu Pruskiego”

**KRAKÓW.** Na czas remontu Galerii Malarstwa Polskiego w Sukiennicach (ok. 2 lat) wielki obraz Jana Matejki „Hołd Pruski” trafić ma na Wawel. Zostanie tu poddany gruntownej konserwacji. Przeprowadzka obrazu była, ze względu na jego rozmiar (7,85 na 4,30 m) oraz układ architektoniczny budynku, skomplikowaną operacją logistyczną. Najpierw nawinięto go na specjalny walek, a potem umieszczono w wielkiej skrzyni. Aby

spuścić tę skrzynię z ganku Sukiennic, do Krakowa sprowadzono specjalną platformę pneumatyczną. Co ciekawe, „Hołd Pruski” jest formalną własnością Zbiorów Sztuki na Wawelu, pozostającą w stałym depozycie Muzeum Narodowego. Pozostałe obrazy z Sukiennic znajdują miejsce na czas remontu w Poznaniu („Pochodnie Nerona” Siemiradzkiego i „Kościuszkę pod Raclawicami” Matejki) oraz w zamku w Niepołomicach.



Spuszczenie skrzyni z obrazem z ganku Sukiennic było bardzo skomplikowane

## Dobrze być dobrym

**KONCERT.** W sobotę 21 października w kościele św. Katarzyny w Krakowie Caritas zorganizowała koncert pt. „Dobrze być dobrym”. Koncert przygotowany został dla młodzieży ze szkolnych kół Caritas, wolontariuszy Caritas i osób zainteresowanych wolontariatem.

Przed koncertem wolontariusze ze szkolnych kół Caritas (w archidiecezji krakowskiej działa ich ponad 30) zaprezentowali swoją ubiegłoroczną działalność. Mówili o pomocy w nauce słabszym kolegom, o zorganizowanych kwestach, meczach charytatywnych, loteriach, paczkach z żywnością

dla ubogich rodzin, odwiedzinach u chorych i niepełnosprawnych kolegów, pomocy starszym sąsiadom, organizowaniu wolnego czasu dla młodszych dzieci. Następnie dla wolontariuszy wystąpiła Magda Anioł z zespołem, śpiewając swoje największe przeboje („Lolek”, „Do góry nogami”, „Idealne połączenie”).

Koncert połączony był z „akcją kilo”. Symbolicznym „biletem wstępu” był kilogram żywności lub środków czystości dla potrzebujących. Zebrano ok. 300 kg darów, które rozdane zostaną potrzebującym w prowadzonym przez Caritas punkcie socjalnym.

**Wolontariusze ze Szkolnego Koła Caritas przy SP nr 162 im. Władysława Szafera w Krakowie oraz prowadzący koncert opiekun kół ks. Tomasz Grzesiak**



## Wielka czytelnia

**TARGI KSIĄŻKI.** 20 tysięcy osób szturmowało stoiska jubileuszowych 10. Targów Książki w Krakowie. Gości targowych witał wielki balon reklamowy „Gościa Niedzielnego”. W bieżącym roku przyjechało tu 412 wystawców. Zorganizowano 500 spotkań z autorami, prezentacji książek, konkursów, dyskusji. Na poszczególnych stoiskach można było porozmawiać i uzyskać autografy m.in. od o. Leona Knabita, Anny Dymnej, Piotra Cyrwusa i Wiktora Suworowa. Dobrze zaaranżowane stoisko naszego tygodnika, ulokowane w targowej strefie Salonu Wydawców Katolickich, odwiedziło wielu czytelników. Rzut oka na stoiska z książ-



Stoisko „Gościa Niedzielnego” cieszyło się dużym zainteresowaniem

kami katolickimi przekonywał, że edytorzy tych książek nie ustępują wydawcom świeckim w nowoczesności wydawania publikacji.

## Motocykliści w Mnikowie

**ZAKOŃCZENIE SEZONU.** W kościele św. br. Alberta w Mnikowie została odprawiona uroczysta Msza św. na zakończenie sezonu motocyklowego z udziałem motocyklistów z Grupy „Południe” oraz dzieci z Domu Dziecka w Krakowie. Po Mszy św., koncelebrowanej przez ks. Zygmunta Kosowskiego i proboszcza parafii ks. Stanisława Święciała, nastąpiło poświę-

cenie motocykli – było ich ok. 200, a następnie największa atrakcja dla dzieci – przejażdżki na motocyklach. Motocykliści od kilku lat właśnie tutaj rozpoczynają i kończą swój sezon. Co roku impreza wzbudza zainteresowanie parafian i mieszkańców okolicznych wiosek. Nic dziwnego, niecodziennie widzi się tyle motocykli, i – co więcej – tyle radości.

## Młodzi górale dzieciom ze Stryja

**PODHALE.** Młodzi górale z Podhala, w ramach akcji „Zakopane dzieciom ze Stryja”, przekazali niedawno blisko 10 tys. złotych oraz artykuły szkolne i zabawki na powstające w Stryju na Ukrainie Centrum Dydaktyczno-Wychowawcze dla Dzieci i Sierot, prowadzone przez zgromadzenie sióstr św. Józefa. W akcję włączyło się wiele zakopiańskich firm.

– Dziękujemy wszystkim wiernym archidiecezji krakowskiej, a szczególnie góralom z Zakopanego, za okazaną pomoc – mówił ks. Jan Nikiel, proboszcz parafii w Stryju, a zarazem dyrektor Caritas Archidiecezji Lwowskiej.



W powstaniu Centrum im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Stryju pomogli górale

W bazylice Santa Maria del Popolo

# Rzymski ingres kardynała Dziwisza

Wieczorem 24 października kard. Stanisław Dziwisz objął przyznany mu przez Benedykta XVI kościół tytularny Santa Maria del Popolo w Rzymie, znajdujący się na Piazza del Popolo.

Ingres kard. Dziwisza do świątyni rozpoczął się o godzinie 18.00. Na progu kościoła metropolitę krakowskiego powitał proboszcz o. Antonio Truda z zakonu augustianów. Mszy koncelebrowanej, z udziałem m.in. biskupów i kapłanów z archidiecezji krakowskiej, przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. W uroczystości wzięli udział m.in. wikariusz papieski dla diecezji rzymskiej Camillo Ruini, były sekretarz stanu Angelo Sodano, przedstawiciele życia politycznego, w tym burmistrz Rzymu Walter Veltroni i były minister ds. europejskich Rocco Buttiglione, oraz tak wielu ludzi, że nie dla wszystkich znalazło się miejsce w świątyni. Część z nich stała

na zewnątrz, śledząc przebieg obchodów na teledziennym. Uroczystość wtorkowa była kanonicznym objęciem przez kard. Stanisława Dziwisza kościoła tytularnego, przyznanego mu przez Benedykta XVI.

Zgodnie z tradycją, każdy kardynał otrzymuje od papieża jeden z rzymskich kościołów. Jest to symbol więzi z Wiecznym Miastem i rezydującym w nim papieżem. Jest to nawiązanie do czasów, gdy kardynałowie wywodzili się tylko spośród duchowieństwa rzymskiego. Dziś stanowią oni międzynarodowe kolegium, którego członkowie wywodzą się z kilkudziesięciu krajów, ze wszystkich kon-

Po prawej od góry: W uroczystości wzięło udział kilku kardynałów, w tym kard. Henryk Gulbinowicz z Wrocławia. Na koniec uroczystości wniesiono przed ołtarz obraz podarowany przez kard. Dziwisza, przedstawiający Jana Pawła II



ZDJEŃCIA TADEUSZ WARCZAK



tynentów. Symbolicznym znakiem ich przynależności do duchowieństwa rzymskiego jest właśnie tytularna świątynia w Rzymie, otrzymywana wraz z nominacją kardynalską. Warto wspomnieć, że kościołem tytularnym kard. Franciszka Macharskiego jest Bazylika św. Jana przy Bramie Łacińskiej; kardynał Andrzej Maria Deskur, przyjaciel Jana Pawła II, objął S. Cesario in Palatio, który wcześniej był kościołem tytularnym kard. Karola Wojtyły; zaś kard.

Stanisław Nagy ma kościół tytularny pod wezwaniem Matki Bożej na Schodach na Zatybrzu. Kościół Santa Maria del Popo-

lo jest jednym z najpiękniejszych w Rzymie. Został wzniesiony jako wotum wdzięczności dla Matki Bożej za pomoc w odzyskaniu Grobu Świętego podczas pierwszej krucjaty w XII wieku. Od tamtych czasów był wielokrotnie remontowany i upiększany. Swój barokowy charakter zawdzięcza słynnemu Berniniemu. We wnętrzu można oglądać dzieła najznakomitszych artystów: freski Pinturicchia w kaplicy della Rovere, rzeźby Sansovino na dwóch pomnikach grobowych oraz kaplicę Chigi, zrealizowaną według projektu Rafaella Sanzio. W kaplicy Cerasi znajdują się dwa obrazy Caravaggia – „Nawrócenie świętego Pawła” i „Ukrzyżowanie świętego Piotra”. Obecnie nad wejściem do kościoła jest umieszczony herb biskupi kard. Dziwisza.

KS. IO

Po lewej od góry: W bazylice wielu chciało otrzymać błogosławieństwo. Mszę koncelebrowali także kapłani z diecezji krakowskiej



Ta niezwykła nekropolia, stworzona z odłamków górskich skał, jest jednocześnie fragmentem ogrodzenia tatrzańskiego sanktuarium. Na kamiennych tablicach są nazwiska tych, którzy w górach zginęli albo góry kochali.

tekst  
**JAN GŁABIŃSKI**

Symboliczne górskie cmentarze

# Drzwi do ni

żeństwo, chodzili po Tatrach zawsze razem. Z odległego kontynentu lecieli dzień i noc, choć tam, tuż za wąskim morzem, są na wyspie góry piękne i wysokie. Kochali te góry i kochali tu wracać – mówi dominikanin.

Na kamiennym murze przy kaplicy Matki Boskiej Jaworzynskiej jest kilkanaście tablic z brązu i z drewna. Na tablicach są nazwiska tych, którzy w górach zginęli albo góry kochali. – Każda z nich kryje swoją niepowtarzalną, niezapomnianą historię, kreśloną przez człowieka oddanego górcom – podkreśla o. Leonard, wskazując na skaliste ogrodzenie sanktuarium Królowej Tatr.

## W Dolinie Olczyskiej

Z kolei w Dolinie Olczyskiej w Tatrach znicze zapalają bliscy ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którzy 10 lat temu zginęli w katastrofie śmigłowca „Sokół”. Była to jedna z największych tragedii w Tatrach. Niosąc ratunek poszkodowanym turystom, śmierć poniosło dwóch pilotów – Bogusław Arendarczyk i Janusz Rybicki oraz dwóch ratowników TOPR – Janusz Kubica i Stanisław Mateja-Torbiasz.

Maria Mateja-Torbiasz śmierć męża przyjęła z wielką pokorą. – Jeśli Bóg zesłał to na naszą rodzinę, to trzeba było przyjąć – mówiła. Nie ukrywa, że zawsze bulwersuje ją bezmyślność turystów, wybierających się na szlaki bez doświadczenia i sprzętu. Ale jednocześnie przypomina sobie słowa męża, który mówił, że „idioci giną w karczmach, natomiast mądry ludzie idą w góry, bo tam są bliżej Boga”.

## Pod Osterwą

Znicze pamięci o ludziach gór płoną również po słowackiej

Jest tu załoga śmigłowca, ratownicy, ośmiu młodych ludzi, których przygniotły zwały śniegu. – Symboliczny cmentarz, ale dla niektórych jedyny, bo ich popioły porwał wiatr – mówi dominikanin o. Leonard Węgrzyniak, duszpasterz Wiktorówek. Wokół sanktuarium Matki Boskiej Jaworzynskiej na Wiktorówkach, w Dolinie Olczyskiej i w Dolinie Mięszowieckiej, i w wielu in-

nych miejscach po polskiej i słowackiej stronie Tatr, górale i ratownicy zapalają w okresie Wszystkich Świętych znicze upamiętniające tych, którzy nie powrócili z górskiej wędrowki.

Dominikanie z Wiktorówek tłumaczą, że wśród pochowanych na symbolicznym cmentarzu są ludzie, którzy kazali się spalić, a prochy rozsypać w gó-

**Symboliczny cmentarz pod Osterwą po słowackiej stronie Tatr**

rach. O. Leonard Węgrzyniak przypomina historię pewnej wdowy, niosącej urnę z blachy do Matki Boskiej Jaworzynskiej. – Nie było dołu z betonu ani marmurowego wieka. Kobieta zstawiła urnę z prochami u stóp Pani Jaworzynskiej. Jak wyjaśnia zakonnik, za kilka lat dzieci tej kobiety złożyły urnę swojej matki. – Znałem dobrze to mal-

# eba

stronie Tatr. Przed dniem Wszystkich Świętych ratownicy polskich i słowackich służbach ratowniczych spotkali się na tradycyjnych góralskich spomienkach – spotkaniu wspomnieniowym na cmentarzu symbolicznym pod Osterwą i w Małej Fatrze.

Do słowackiego symbolicznego cmentarza pod Osterwą docierają także uczniowie niektórych podhalańskich szkół. Wysłuchują opowieści przewodników o historii cmentarza i zbudowanej tam kapliczce. – Kiedy zapaliliśmy znicze, poczuliśmy łączność z tajemnicą życia, miłości i Boga – wspomina jeden z uczniów Technikum Budowlanego w Zakopanem.

W ubiegłym roku uroczystości pod Osterwą miały szczególną oprawę, gdyż minęło 65 lat od oficjalnego otwarcia symbolicznego cmentarza w słowackich Tatrach. Obecnie znajduje się na nim 250 tablic upamiętniających około czterystu osób, które zginęły po polskiej i słowackiej stronie Tatr, a także w innych górach wysokich. Co roku, w ostatnią sobotę października, gromadzą się w tym niezwykłym miejscu u stóp Osterwy przy Popradzkim Stawie miłośnicy gór, by uczcić pamięć tych, co w ciągu minio-

nego roku zginęli w Tatrach. Wijące się płomienie z zapalonych zniczy na tle Doliny Mięgoszowieckiej tworzą niepowtarzalną scenę.

## Żywym ku przestrodze

Pomysł utworzenia symbolicznego cmentarza ofiar Tatr powstał już w 1930 roku z inicjatywy Otakara Štafla, malarza z Prahy, który zaproponował, by zgromadzić tablice umieszczone dotychczas w różnych miejscach, upamiętniających tragedie górskie w Tatrach.

Cztery lata później zostały wykonane przez Jozefa Fekia a Šumného z Devty pierwsze drewniane krzyże. W 1936 roku stanęła, w ciągu dwóch miesięcy, kapliczka według projektu Roberta Vosyka i w tym samym roku, w dzień Wszystkich Świętych, przewodnicy górcy z Klubu Czecho-słowackich Turystów złożyli wieńiec u stóp kapliczki. Eugénia Vyskocilová ufundowała dzwon z mottem: „Martwym na pamiątkę, żywym ku przestrodze”.

Oficjalnego uroczystego otwarcia cmentarza dokonano dopiero w czasie drugiej wojny, w 1940 roku, z udziałem prezydenta Jozefa Tiso. Po wojnie, aż do 1969 roku, cmentarz ten nie miał gospodarza. Potem został wpisany na listę zabytków kultury i przeszedł pod opiekę ŚL TANAP.

**Symboliczny cmentarz na ogrodzeniu okalającym sanktuarium na Wiktorówkach**

Jak mówi ratownik TOPR Apoloniusz Rajwa, pięknym zwyczajem spotkań na symbolicznym cmentarzu pod Osterwą jest wspomnienie wszystkich osób, które zginęły w Tatrach w ciągu minionego roku. Li-



JAN GLABINSKI

stę z krótką charakterystyką osoby i zdarzenia przygotowują ratownicy TOPR i słowackiego ŚL TANAP. Na zakończenie spotkania odprawiana jest Msza św., podczas której ludzie gór modlą się o spokój dusz wszystkich, którzy odeszli do wieczności przez tatrzańską otchłań. Na-

**Zginęli 10 lat temu w katastrofie śmigłowca „Sokół”, niosąc pomoc innym**

bożeństwu towarzyszy nuta góralska, w wykonaniu zespołów ze Słowacji i z Polski.

Pozostaje zaprośić za Janem Kasprowiczem: „Siądź na kamieniu, który się odłamał z odwiecznych skał, i przez potoku odwieczny szum rozmawiaj z Bogiem”.

## TU WSPOMINAJĄ ZMARŁYCH LUDZI GÓR

Dla wszystkich turystów wędrujących po tatrzańskich szlakach, a chętnie kierujących się na Wiktorówki, zawsze czeka gorąca herbata i możliwość rozmowy. Rzesze ludności z Podhala i przyjezdnych ciągną tutaj na góralską Pasterkę. Są i tacy, którzy przed Panią Jaworzyńską łączą się sakramentalnym związkiem małżeńskim, przynosząc dzieci do chrztu, przystępują do Pierwszej Komunii świętej. Każdego roku w listopadzie górale i turyści wspominają też wszystkich, którzy byli jakoś z górami związani. Przy pamiątkowych tablicach wierni zapalają znicze, których płomienie wiją się ku górze, dając często bardzo symboliczną perspektywę. Przez cały rok wspominamy wszystkich zmarłych ludzi gór. Ratownicy TOPR i GOPR przynoszą do nas kartki z wypominkami, gdzie zapisują nazwiska swoich kolegów. Mamy nadzieję, że radują się już w królestwie niebieskim. Wiktorówki to takie miejsce na ziemi, skąd widać hektar nieba, wyłaniający się z tatrzańskich smreków. Ich szum przynosi rozmowy, wspomnienia o ludziach gór, którzy przeszli do wieczności, właśnie w górach, często ratując innych.

**O. LEONARD WĘGRZYŃIAK**  
dominikanin, duszpasterz na Wiktorówkach



JAN GLABINSKI



Uczy współzawodnictwa, a nie agresji

# Golfowa terapia

Czy gra w golfa może być nowym sposobem terapii dzieci z ADHD i z zaburzeniami emocjonalnymi? Tak, a ten nietypowy pomysł realizuje krakowskie Gimnazjum nr 25.

Piętnastoosobowa grupa gimnazjalistów w ciszy i skupieniu próbuje uderzyć piłeczkę do gry w golfa. Dla niewtajemniczonego obserwatora to nic trudnego, ale to tylko pozory. Początkujący gracz ma problem najpierw z prawidłowym utrzymaniem kijki, a potem z trafieniem w piłeczkę. Wymaga to olbrzymiej koncentracji uwagi, co dla dzieci z ADHD wydaje się być abstrakcją. Nauczycielki z Gimnazjum nr 25 z niedowierzaniem patrzą na metamorfozę swoich podopiecznych. – Ta grupa to klasa integracyjna, młodzież jest zaburzona emocjonalnie. W szkole sprawia olbrzymie problemy. Trudno uwierzyć, że tutaj wszyscy są spokojni i potrafią skoncentrować się przez tak długi czas. Co więcej, oni chcą się nauczyć grać. Nikt ich do tego nie zmu-



LILIANA KULA

sza, sami się zgłaszają do uczestnictwa w zajęciach ćwiczą z wielkim zaangażowaniem, mówi Marta Jakubczak-Gębala, pedagog specjalny z Zespołu Szkół Integracyjnych i współautorka projektu.

Spotkania odbywają się w każdą środę na polach golfowych w Ochmanowie, koło Niepołomic i trwają 2,5 godziny. Wszystko jest możliwe dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu wielu osób. Zajęcia są bowiem bezpłat-

**Golf uczy młodzież poskramiania własnych emocji**

ne: Royal Kraków Golf udostępnia dzieciom swoje pole i sprzęt, jeden z instruktorów zgodził się poprowadzić lekcje, a Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z ul. Zamoyskiego zagwarantował dowóz dzieci.

Każdy pedagog dostrzega problem uzależnienia od Internetu i agresji wśród młodzieży. Trzeba więc szukać metod, które będą przeciwdziałały temu zjawisku. – Chciałam pokazać mło-

dym ludziom nowe perspektywy. Golf uczy poskramiania własnych emocji i współzawodnictwa z samym sobą. Daje dziecku poczucie sukcesu i satysfakcję, a – co ważne – zajęcia odbywają się w gronie przyjaciół, z dala od zgiełku cywilizacji. Golf jest dyscypliną integrującą człowieka wewnątrznie i społecznie, mówi Beata Mazurek, pomysłodawczyni projektu.

Aby efekty terapii były długotrwałe, potrzeba systematyczności w zajęciach. Pogoda na razie sprzyja realizacji projektu, a chętnych na jego wiosenną kontynuację nie brakuje. – Dla młodzieży to wiele niezapomnianych emocji i okazja do pobytu na świeżym powietrzu poza Krakowem. Przez okres zimy będzie przerwa w zajęciach, dlatego więc nie pomyśleć o innej formie spędzania czasu, np. o bilardzie? Potrzeby młodzieży są ogromne, ale Beata Mazurek ma wiele pomysłów na to, jak pomóc dzieciom z problemami. Może więc i inne szkoły stworzą własne, alternatywne metody pomocy uczniom?

**MONIKA ŁĄCKA**

Sala teatralna przy parafii w Mnikowie

## Spełnione marzenie

Grupa Teatralna „Albertus”, już od sześciu lat działająca przy parafii św. Brata Alberta w Mnikowie, od paru tygodni ma salę teatralną z prawdziwego zdarzenia.

Amatorska grupa teatralna istnieje od 2000 r. Ludzi z nią

związanych cechuje chęć czerpania i dawania innym wspólnej radości płynącej z teatru. Mają na swoim koncie już kilka spektakli: misterium Męki Pańskiej, misterium Bożego Narodzenia, dramat K. Wojtyły „Brat naszego Boga”, fragmenty „Wesela” S. Wyspiańskiego, „Quo vadis?”, sztuki

„Wojtyła – wspomnienie o wielkim papieżu” oraz oparty na powieści L.C. Douglasa spektakl „Szata”. Aktorzy sami opracowują scenografię i kostiumy. Mogą też liczyć na różnorodną pomoc ze strony ks. proboszcza Stanisława Świąciała, który czasem również wchodzi w rolę aktora.

Dotychczasowe przedstawienia odbywały się w miejscowym kościele. Marzeniem grupy była prawdziwa sala teatralna ze sceną, kulisami i widownią. Wiosną tego roku podję-

to działania, aby zaadaptować budynek stojący obok kościoła. Młodzież wraz ze swoimi bliskimi przystąpiła do prac remontowych. Nieoczekiwanie pojawili się inni ludzie, zupełnie niezwiązani z grupą teatralną, dzięki którym ta sala istnieje, a co więcej – jej wygląd i warunki w niej panujące przerosły wcześniejsze marzenia.

8 października odbyło się uroczyste poświęcenie nowej sali teatralnej i pierwszy premierowy spektakl. Po wspólnej modlitwie ks. prałat Stanisław Murzyn, dziekan dekanatu czernichowskiego, dokonał poświęcenia sali, a następnie symbolicznie przecięto wstęgę. **MW**



MICHAŁ WISNIOŚ

**Po oficjalnym otwarciu odbył się spektakl na motywach powieści E. Orzeszkowej pt. „Nad Niemnem”**

## Przy Plantach

## WYBORCZE SŁONIE



Czy na słoniu można wjechać do miejskiego ratusza? Krakowscy kandydaci do prezydenckiego fotela uwierzyli, że tak. Ponieważ latem br. padła w tutejszym ogrodzie zoologicznym słonica Birma, zaczęli wyścig o sprowadzenie jej następczyni. Wiedząc, że właśnie to zwierzę jest efektywną wizytówką zoo, postanowili zadbać o względy elektoratu. W rezultacie zamiast jednego słonia, możemy ich mieć w Krakowie aż cztery. Dwa mają przyjechać z Hiszpanii, a dwa z Indii. O pierwsze wystarał się obecny władca podwawelskiego grodu profesor Jacek Majchrowski, o drugie skutecznie zabiegał marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł, mimo że – decyzją swojej partii (PO) – musiał w tym czasie zrezygnować z walki o prezydenturę. Uruchomiona przezeń procedura przyniosła jednak pozytywny skutek. Nie wiadomo tylko, czy jego sukces zostanie zapisany na konto wyznaczonego przez partię kandydata. Dyrektor zoo ma teraz poważny problem; do tej pory miał pod swą pieczęć najwyżej dwa słonie równocześnie. Gdzie pomieścić cztery, aby pozostać w zgodzie nie tylko z surowymi przepisami UE, ale przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem? Na razie nie ma takiej możliwości, potrzebne byłoby nowe inwestycje, ale tak naprawdę dwa słonie w zupełności wystarczą. No i w ten sposób mamy kolejną odsłonę słynnej farsy „Słoń a sprawa polska”. Ciekawe, czy wyborcy wezmą pod uwagę tę rywalizację? I czy zwycięzca wyborów okaże w jakiś sposób swoją wdzięczność sympatycznym ulubieńcom krakowian – największym mieszkańcom zoo.

BOGDAN GANCARZ

## X Festiwal Stabat Mater w Jabłonce

## Śpiewem chwalili Boga



JAN GŁĄBIŃSKI

Blisko 400 uczestników wystąpiło w auli Zespołu Szkół im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce, gdzie od 20 do 22 października odbywał się jubileuszowy X Festiwal Stabat Mater. Tym razem młodym artystom towarzyszyło łańciskie zawołanie: Te Deum Laudamus.

Jak mówił dyrektor festiwalu Piotr Męderak, jego celem od samego początku było i jest spotkanie dzieci i młodzieży, wymiana wzajemnych spostrzeżeń, poznanie siebie nawzajem. – Dokonuje się to na jakże pięknym orawskim terenie z widokiem na Babią Górę i Tatry. Festiwal jest otwarty dla wszystkich, nie ma eliminacji, są od razu przesłuchania. Stąd zaglądamy do nas różni wykonawcy, nieraz z wieloma sukcesami na swoim koncie – zauważa Piotr Męderak.

W gronie laureatów w kategorii soliści – dzieci pierwsze miejsce zajęła Anna Głonek z Nowego Targu, II An-

drzej Lenart ze Spytkowic, III miejsca nie przyznano, a Patryk Sipiora zdobył wyróżnienie. Spośród młodzieży śpiewającej solo I miejsca nie przyznano, II zajęła Sylwia Rynduch z Sokolnik, III Marcin Biel z Jabłonki, a Magdalena Bałajewicz z Nowego Targu otrzymała wyróżnienie. Z kolei Grand Prix przyznano Katarzynie Wylęzek z Piekar Śląskich.

W kategorii zespołów dziecięcych I miejsce zajął zespół „Cantate Deo” z Krakowa, II – „Jezusowe Serduszka” z Bysiny, III – „Mater Doloroso” z Orawki i „Dzieci Maryi” z Lelowa. Jury wyróżniło „Stokrotki” i „Piccoli Fioletti” z Nowego Targu. W kategorii zespołów młodzieżowych zwyciężył zespół „Primo” z Sokolnik, II miejsce zajął zespół „Światło Nadziei” z Miechowa, a III Schola Gregoriańska z Chełmka, wyróżniono zespół „Stella Maris” z Chyżnego.

**Schola „Cantate Deo” z salezjańskiej parafii w Krakowie Dębnikach pod kierunkiem s. Małgorzaty Gromady występowała I miejsce**

– W tym roku śpiewaliśmy pieśni pt. „Wszystkie dzieci idą do nieba” i Błogosław Pana Izraelu”. Te pieśni są o radości, chcemy nimi zarazić także innych. Dziękuję Panu Bogu, że wspólnie z dziećmi możemy Go chwalić właśnie śpiewem – cieszyła się ze zwycięstwa serafitka s. Małgorzata Gromada z parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach. Zespół przygotowuje się już do występu na tegorocznym Podhalańskim Sacrosongu w Nowym Targu.

Tradycją Festiwalu „Stabat Mater” w Jabłonce stały się koncerty znanych muzyków chrześcijańskich, w tym roku wystąpiła Magda Anioł z zespołem. Wcześniej gościli na Orawie m.in. Mietek Szczęśniak i Amen Band. Honorowy patronat nad festiwalem sprawował ks. bp Jan Skodoń, zaś patronat medialny „Gość Niedzielny” i portal wiara.pl.

JAN GŁĄBIŃSKI

**PANORAMA PARAFII**  
Podwilk – pw. św. Marcina

# Ofiarni i rozmodleni

W ciągu ostatnich lat kościół przeszedł gruntowną renowację wnętrza, i świeci teraz pełnym blaskiem. Trzy lata kosztownych prac przyniosły efekt, z którego dziś mieszkańcy Podwilka są dumni.

– Gdy planowałem rozpocząć prace wielu kolegów księży pytało mnie, czy zdaję sobie sprawę z kosztów, i ile pieniędzy na ten cel parafia ma już uskładane. Gdy mówiłem, że jeszcze nie ma nic, uważano mnie za bardzo odważnego człowieka – wspomina ks. Gunia. – Jednak wiedziałem, że ludzie tu są ofiarni. Nie zawiodłem się. – dodaje ks. proboszcz. Renowacja wymagała odważnych decyzji już na samym początku, gdy okazało się, że z powodu zawilgocenia ścian konieczne będzie przed malowaniem skucie całego tynku w kościele aż do wysokości kilku metrów. To oczywiście budziło w wielu ludziach niepokój i pytania, czy rzeczywiście to jest konieczne. Ale ludzie zaufali proboszczowi, który im mówił, że to jest konieczne, bo wszystko ma być wykonane solidnie, gdyż inaczej będą zamotrawione pieniądze składane na ten cel. Wierni z Podwilka rzeczywiście nie oszczędzili ofiar. Roczna wartość wykonywanych prac przekraczała 200 tysięcy złotych. Tak było przez trzy lata. Zdaniem ks. proboszcza, ofiarności ludzi wynika z religij-

KS. IRENEUSZ OKARMUS



ności i z tego, że traktują oni świątynię jako dobro wspólne, a przy tym miejsce modlitwy i spotkania z Bogiem.

## Religijna społeczność

O religijności mieszkańców parafii św. Marcina świadczy duża frekwencja na niedzielnych Mszach. Według liczenia przeprowadzonego w ubiegłym roku wynosiła ona około 65 procent ogólnej liczby mieszkańców całej parafii, licząc uczęszczających do kaplicy w Podsarniu i Harkabuzie. Ks. proboszcz mówi, że w wielu domach całe rodziny wspólnie klękają codziennie do modlitwy. Przy licznych udziałach wiernych od kilku lat jest odprowadzana cotygodniowa nowenna do MB Nieustającej Pomocy, podobnie jak nabożeństwa fatimskie. W każdy trzeci piątek wierni gromadzą się na specjalnej

modlitwie do miłosierdzia Bożego. O godzinie 15.00 odprowadzana jest Msza św., a po niej jest odmawiana Koronka do miłosierdzia Bożego. Po niej rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu, która kończy się o godzinie 18.00 Mszą za zmarłych. I, co warto podkreślić, na jednej i drugiej Mszy w trzeci piątek miesiąca gromadzi się nawet po 150 osób.

W sierpniu tego roku ks. kard. Dziwisz utworzył w Podsarniu, jednej z wiosek należących do par. św. Marcina, osobny rektorat i mianował księdza do budowy kościoła. Być może w niedalekiej przyszłości powstanie tam nowa parafia, w której granicach znajdzie się także Harkabuz. Wówczas parafia św. Marcina obejmować będzie swymi granicami tylko Podwilk, liczący około 2000 mieszkańców. **KS IO**



## KS. KANONIK KAZIMIERZ GUNIA

Pochodzi z Krzywaczki. Świecenia kapłańskie przyjął 19 maja 1974 roku. Od 1983 do 1995 roku był proboszczem w Okleśnej. Od 28 czerwca 1995 roku jest proboszczem w Podwilku.

**Kościół pod wezwaniem św. Marcina zbudowano w 1767 r.**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Tutaj ludzie są pracowici, zaradni, i może dlatego nie ma zjawiska masowego bezrobocia. Mówiąc o moich parafianach, muszę podkreślić ich ofiarności i pobożność. Cieszę się z tego, że udało mi się zdobyć ich zaufanie. Myślę, że przyczyniło się do tego dobre gospodarowanie pieniędzmi, które były składane na cele parafialne. Ludzie dają mi odczuć, że jestem im potrzebny jako kapłan. Są wdzięczni za posługę kapłańską i modlitwy za nich. Dużo dziś narzeka się na młodzież gimnazjalną, ale tego nie można powiedzieć o uczniach gimnazjum w Podwilku. Tu jest, generalnie biorąc, dobra młodzież. Świadczy o tym chociażby to, że około 100 młodych osób należy do parafialnej służby liturgicznej i oazy. Wpływ na taki stan rzeczy ma na pewno to, że tu są jeszcze dobre rodziny, w których jest duch wiary katolickiej.

## Zapraszamy do kościoła

- Adres: parafia rzymskokatolicka św. Marcina, Podwilk 289, 34-722 Podwilk, tel. (18) 285-29-23.
- Msze św. w niedziele i święta: 7:30, 9.00, 11.00, 15.00
- W dzień powszedni: 7.30; w środy, piątki, soboty także o godz. 18.00 (w zimie o 17.00). W maju i październiku druga Msza codziennie od poniedziałku do soboty.